Ner 278. ROK 1836. SOBOTA 3 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Barbary P. i Menc.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Lubomir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 5."' 786	† 2°, 6	2,"' 11	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
2 12	6, 412	† 3. 6	1, 95	"	"	
3	6, 432	† 3, 5	1, 92	" średni	"	
9	7 352	† 2, 7	2. 25	" mocny	"	

Część Urzędowa.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia niniejszym, iż w dniu 6tym grudnia r. b. o godzinie 9tej rano w sukiennicach przy głównym rynku M. Krakowa, odbywać się będzie licytacya sukien, kosztowności, i innych ruchomości po ś. p. Wandzie Bytomskiej pozostałych, na którą chęć licytowania mający z gotowemi pieniędzmi przybyć raczą.

Kraków dnia 1go grudnia 1836 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski.*

DYREKTOR INSTYTUTU TECHNICZNEGO.

Stósownie do reskryptu Wysokiego Senatu Rządzącego z dnia 4 listopada r. b. do Nr. 6273 na przedstawienie Wielkiej Rady uniwersytetu w tej mierze uczynione, zapadłego, oraz i polecenia JW. Kommissarza rządowego przy Instytutach Naukowych pod dniem 11 listopada r. b. wydanego, ogłasza konkurs na posadę nauczyciela, jeżdżenia konno, który w dniu 17 grudnia r. b. odbywać się będzie. Ubiegający się o tę posadę kandydaci, złożą na dni 6 przed wyżej oznaczonym terminem na ręce podpisanego dowody piśmienne wykazujące, tak, do uczenia tej sztuki potrzebne uzdatnienie, jako też i świadectwa dobrej konduity. O obowiązkach do tej posady przywiązanych, pensyi rocznej, i formie konkursu dowiedzieć się mogą w kancellaryi Dyrektora tegoż Instytutu.

Kraków dnia 14 listopada 1836 r.

(3r.) Ludwik *Kosicki.*

Część Polityczna.

— Kraków. —

W dniu dzisiejszym z powodu imienin JW. JX. Franciszka Xawerego Zglenickiego biskupa Gortyneńskiego administratora generalnego dyecezyi krakowskiej; wielbiciele cnot i przykładnej pobożności tego nader zasłużonego prałata wyprawili w kościele S. Anny solenne nabożeństwo, z muzyką Katedry krakowskiej.

— *Warszawa 28 Listopada.* —

Rząd Jego cesarsko-apostolskiéj Mości w przychyleniu się do prośby barona Oechsner udzielił mu żądane uwolnienie od obowiązków konsula jeneralnego austryackiego w Warszawie, a razem upoważnił p. Kuksz urzędnika pomienionego konsulatu do tymczasowego załatwienia interessów bieżących. G.C.W.

— *Z Wiédnia 16 Listopada.* —

Minister stanu i konferencyi, hrabia Kołowrat, wrócił zawczoraj z urlopu i pracował już z Cesarzem J., a wczoraj naradzał się z xięciem Meternichem.

Od jutra będzie przyjmował przez dni trzy, nowo zawierzytelniony tutaj nuncjusz papiezki, xiążę Altieri, wizyty tutejszéj szlachty i ciała dyplomatycznego; poseł turecki Ahmed-pasza, nie wyłącza się od téj ceremonii.

Oddział głównego szpitala, przeznaczony na cholerycznych, został już zamknięty z powodu zupełnego ustania téj choroby.

Od niejakiego czasu namieniają gazety o możności przywrócenia dawnego ujścia Dunaju pod Kostendsze do czarnego morza. Przedsiewzięte w tym względzie poszukiwania przekonały, że to wielkie, dla towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju nieocenione zamierzenie, jest z powodu okoliczności czasowych i żywiołowych, niepodobne do wykonania, a przynajmniéj dla przedsiebierstwa prywatnego. W takim tylko razie; mogłoby to dzieło pomyślnym być uwieńczone skutkiem, gdyby oprócz przyczynienia się nadbrzeżnych właścicielii mieszkańców, obadwa rządy, to jest austryacki i turecki, szczérego i silnego wsparcia z strony swojéj nieszczędziły.

— *Paryż 21 Listopada.* —

Król w miejsce znanego pułkownika Vaudray, który jak wiadomo głównym był działaczem po lekkomyślnym zamachu Ludwika Napoleona Bonapartego odkrytym i zniweczonym w Strasburgu, mianował podpółkownika Legendre, półkownikiem półku 4 artyleryi.

Wczoraj przybył do Paryża admirał Roussin z Lewantu.

Tegoż dnia z podań ministra marynarki wysłano kilka sztafet do Tulonu, jak mówią z rozkazami do wielu okrętów, aby się przyłączyły do flotty admirała Hugon na Tagu.

List prywatny z Bajonny pod dniem 17 listopada zawiera co następuje: »Dowiaduję się téj chwili, że Karliści rozpoczęli dnia 15 straszliwy ogień na Bilbao, i sądzą, że dziś opanują to miasto.

Tegoż dnia o godzinie 7 wieczorem. Osada Bilbao uczyniła dnia 15 około południa rozpaczającą wycieczkę, bateryé oblężeńców prawie zupełnie mają być rozrzucone i okropna rzeź po szeregach karlistów zrządzona. Miało ich paśdź na placu do 800 (wiadomości te, mówi Gazeta Pruska Stanu, które odebraliśmy tu w drodze prywatnéj, i których w żadnym jeszcze z dzienników paryzkich nieznajdujemy, wymagają widocznie potwierdzenia).

Inny list z Bajonny tejże daty: »Dzisiejsza gazeta nadworna karlistów, donosi o zdobyciu pod Bilbao warowni Burcena. Wzięto w niéj osadę ze 150 ludzi złożoną dwa działa metalowe i 14,000 ładunków. Nazajutrz d. 13 opanowali znowu karliści warownię Luchana, która broniła mostu komunikacyjnego z miastem. Most ten zburzony został, i teraz jenerał Eguja jest w stanie szybko działać ku zdobyciu Bilbao. — Odebrano tu nakoniec urzędowy rapport o powrocie korpusu jenerała Sanz, (którego dzienniki tyle razy ogłosiły pobitym i że zniweczony korpus jego,) do głównéj kwatery Villareala. Rapporta karlistowskie głoszą, że przyprowadził z sobą nadto pięć nowych batalionów G.P.S.

— *Z Londynu 18 Listopada.* —

Lord Arbuthnot, został obrany rektorem uniwersytu w Aberdeen.

Aeronauci którzy dokonali niebezpiecznego przedsięwzięcia, i przebyli w 17stu godzinach 480 mil angielskich drogi napowietrznéj, (około 100 mil naszych) dopiero za sześć tygodni powrócą; życzeniem ich jest udać się do Paryża, i ztamtąd znowu balonem do Anglii powrócić. P. Monk Mason,

jeszcze przed puszczeniem się swojém, układał się z przedsiębiercami oświetlenia gazem w Paryżu o cenę gazu do napełnienia balonu potrzebnego, lecz ta tak wysoko została mu podaną, że koszta wyniosłyby 870 funtów szter. gdy tymczasem koszta napełnienia balonu w Londynie, wynoszą tylko 60 guineów, a i ta summa jeszcze jest za zbyt wysoka, tak, iż właściciele ogrodów fauxhalskich, mają zamiar wystawić sobie apparat do robienia gazu, aby na przyszłą wiosnę po kilka razy na tydzień puszczać się balonem. P. Holland obliczył, że ich napowietrzna podróż kosztowała ogółem około 300 fut. szt. Oto jest dziennik téj nadzwyczajnéj podróży, przez ednego z trzech jéj uczestników (p. Holland) w balonie pisany:—»*Poniedziałek 7 listopada* O godzinie w poł do pierwszéj z południa, puściliśmy się balonem.—O 12 minut do 3 przebyliśmy Medwaj (Rzeka) o 7 mil na południe od Rochester.—O 4téj byliśmy o 2 mile na południe Canterbury.—O kwadrans na 5, dostrzegliśmy morze.—O 12 minut przed piątą opuściliśmy Anglią, milę na zachód od zamku Dover.—O 10 minut do 6téj, przybyliśmy do Francyi, o milę na zachód od Calais.—O w pół do 6téj piliśmy zdrowie naszych przyjaciół.—O wpół do 11 byliśmy nad miastem Namur.—O północy podług zegaru londyńskiego ciemność nas ogarnęła.—O 5téj godzinie zrana rozwidniało się.—O 10 minut na piątą, mieliśmy najwyższą wysokość barometru 20 cali, co znaczy 2 mile angielskie nad ziemią wysokości.—O wpół do 7méj spuściliśmy się w Weilburgu.«—Okazuje się z tego, że najprędzej przebyli morze, to jest od Dover do Calais w godzinę i dwie minut. Podróż zaś z Londynu do Dover, zabrała im trzy godziny i 18 minut. Balon mógł być widzianym w Kassel, Lille, Waterloo i Bruxelli; przebył on Ren na północ Koblencyi o 6téj godzinie, i spuścił się z zupełnem bezpieczeństwem i w całości o dwie mile angielskie od Weilburga w majętności samego W. xięcia Nassau, który im zamek swój na noclegi na przechowanie balonu ofiarował. Weilburg leży o 30 mil angielskich czyli 6 niemieckich odległości od Frankfortu, Koblencyi i Wiesbaden. PP. Green, Holland i Mason, są pierwsi z Anglików, którzy przebyli kanał kaletański balonem: albowiem Blanchard był Francuzem a Jefferies Amerykaninem. P. Holland poniósł wszystkie koszta tego przedsięwzięcia, jestto człowiek bogaty; a panu Green należy się zaszczyt urządzenia balonu i ubespieczenia podrózy. G. C. W.

— *Z Madrytu 7 Listopada.* —

P. Bois-le-Comte udając się z Madrytu do Lisbony, pojechał przez Palencia, ażeby niedostać się przypadkiem w ręce karlistów.

Gazeta dworska umieściła raport jenerała Rodil do ministra wojny, z głównéj kwatery Jarajcero daty 4 b. m. Jest on osnowy następującéj: »Dziś rano otrzymawszy piérwsze udzielenie jenerała Alaix, daty 21 z. m., nie omieszkałem wysłać natychmiast do niego gońca z instrukcyami. Doniesienia jakie mam o stanowisku nieprzyjaciela, dają mi powód do wierzenia, że zaniechał już zamiaru przejścia przez Tag i ma chęć dostać się do mostu pod Merida, ażeby tamtędy przez Andaluzyę zejść do prowincyi Mancha. Gdyby jenerał Alaix był tam gdzie go zostać spodziewałem się, byłbym rozpoczął bezzwłocznie i niepierwej zaniechał ściganie nieprzyjaciela, aż do ukończenia wyprawy; tymczasem jest Alaix zbyt oddalony. W téj chwili mam zamiar wyruszyć do Truxillo, gdzie dnia wczorajszego zażądali karliści 12,000 racyj chleba, wina i mięsa, oraz 3000 racyj owsa właśnie w tym samym czasie, gdy przybyło tam wojsko wysłane przezemnie aby rozpoznało położenie miejsca. Doniesiono mi póżniéj, że część karlistów wyruszyła do Toremocha. Przedewszystkiem niezbędną jest rzeczą, aby mi przysłano pieniędzy i obuwia, bez którychto rzeczy, jak sam JWpan ocenić potrafisz, jest niepodobieństwem wojnę prowadzić. G.C.W.

— *Dnia 9 Listopada.* —

Jenerałowi Alaix zostało odebrane dowództwo wojska, które powierzono jenerałowi Narvaez.

W miejsce Espinozy, mianowany kapitanem jeneralnym Andaluzyi, jenerał Aldama. — Dla dywizyi jenerała Rodyl, posłano 11,000 par trzewików.

— *Stambuł 28 Października.* —

Z Trypolis zawinął tu kuter z depeszami Tahira paszy, które muszą być bardzo ważne, gdyż wszyscy ministrowie Porty zebrali się natychmiast na naradę i pierwszego tłumacza Porty wysłali do lorda Ponsonby, dla udzielenia mu bardzo ważnych wiadomości. Lord Ponsonby po kilkogodzinnéj rozmowie, przybył do Porty, gdzie naradzał się długo z Reis-Efendym. Słychać, że Tahir pasza ma być przywołany do Carogrodu, celem udzielenia objaśnień względem krajów barbaryjskich; zarazem Porta nalegać ma na lorda Ponsonby, aby Pana Warringtona, jeneralnego konsula angielskiego w Tripolis, z posady téj oddalił. P. Warrington jest złym duchem Porty; wiele on już sprawił jéj przykrości, a teraz zdaje się, iż wdał się w intrygi, które łatwo mógłyby największe sprowadzić nieporozumienie. Tahir pasza użala się mocno na jego postępowanie.

TEATR

W zeszłą niedzielę grana była drama oryginalnie przez hr. Skarbka napisana w trzech aktach pod nazwą: *Żona Fra Diavola.* Publiczność po skończeniu sztuki przywołała pana Pfeifer i panię Szymkaiłową i zasłużonemi okryła ich oklaskami, co dowodzi że była zadowolnioną i umie cenić usiłowania artystów, których liczba w krótce powiększy się.

Dnia 1 grudnia grane były dwie nader wesołe komedye; pierwsza pod nazwą *Grenadyery Fryderyka W.* druga *Komornik Poeta.* Niezwyczajnie wilgotna pora czasu była zapewne na przeszkodzie zebraniu się licznych widzów; atoli garsztka prawdziwych miłośników sceny, wybornie była ubawioną, i ani wątpić, że powtórnie tych dwóch doskonale wyuczonych sztuczek wystawienie, a zwłaszcza drugiéj, która niezwykłą odznacza się komicznością i oryginalnością większéj liczby scen, wynagrodzi teatrowi szczupłość wczorajszego dochodu. Zawsze lubiony i szacowany artysta p. Anczyc, ciągłemi obsypywany oklaskami w roli Fryderyka W. którą charakterystycznie oddać potrafił, zaszczycony był w końcu pierwszéj komedyi wywołaniem, łącznie z panią Burzyńską, która w roli pustéj staruszki Bregidy serdecznie ubawiła słuchaczów. Po drugiéj sztuczce dwuaktowéj tejże samej przyjemności doznał pan Pfeiffer w roli Walerego i pani Szymkajłowa w roli Pięknickiéj.

Nowo przybyły artysta dramatyczny z królestwa p. Krzesiński, wystąpi po raz pierwszy w znanéj dramie *Życie Szulera.*

T.....

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 2 do dnia 3 Grudnia.

Hamman Ludwik, du Laurans Jozefa, Wohlberger Mojżesz, Zajączkowska Genowefa, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Podgórski Jan, do polski; Inländer Rafał, do prus.